

Wolnomularze wobec niepodległości Polski.

Tak już jest, że ważne, pozytywne, wydarzenia w dziejach narodów mają wielu akuszerów i jeszcze więcej ojców. Dzieje upadku Państwa Polskiego w końcu XVIIIw. i jego odrodzenia w 1918 r. jest tego najlepszym przykładem. Do tej pory nikt nie wziął na swe sumienie przyczyny rozbiorów i likwidacji Rzeczypospolitej, natomiast spory o zasługi w jej odrodzeniu trwają do dziś.

Próżno szukać w podręcznikach szkolnych i akademickich informacji o zasługach wolnomularstwa dla odrodzenia Rzeczypospolitej, a przynależność działaczy niepodległościowych do masonerii jest wstydliwie przemilczana. Dlatego ośmielam się powiedzieć tych kilka słów, o naszych Braciach, których groby porośnięte już mchem, a zasługi zostały prawie zapomniane wraz z odejściem uczestników i świadków wydarzeń sprzed stu lat.

Problem niepodległości Polski, podzielonej przez trzech zaborców, tlił się przez cały XIX wiek. Powstania 1830-31 i 1863 r. zostały krwawo stłumione i kończyły ciężkimi karami, które dotknęły pojmanych i emigracją tych, którym udało się zbiec. Głównym miejscem polskiej emigracji była Francja. Kraj ten była mekką emigrantów z wielu krajów, tam odradzał się ruch niepodległościowy polski, czeski, bałkański i serbski. Wielu naszych rodaków emigrantów i tych, którzy legalnie przybywali z ziem zabranych, wstępowało do francuskich łóż wolnomularskich. Polacy, inicjowani w paryskiej loży Les Renovateurs, założyli pierwsze „konspiracyjne” loże na ziemiach polskich pod zaborem rosyjskim. Po blisko 90 latach od likwidacji masonerii polskiej przez cara Aleksandra I, 10 czerwca 1909 r. zapaliła światła loża Wyzwolenie (Emancipation). W tym samym czasie odrodziły się pierwsze konspiracyjne loże w Rosji, które nawiązywały do tradycji dekabrystów. O ile do loży warszawskiej nie przyjmowano Rosjan, to w lożach Petersburga i Moskwy byli obecni Polacy, którzy odegrali tam znaczącą rolę, szczególnie w czasie I Wojny Światowej. Już same nazwy warszawskich łóż „Wyzwolenie” i „Odrodzenie” świadczyły o ich duchu niepodległościowym. Potwierdzają to wspomnienia z tamtego okresu, gdzie znajdujemy informację, że wzorem odrodzonej masonerii miało być Wolnomularstwo Narodowe Waleriana Łukasińskiego.

Wybuch Wojny Światowej w 1914 r., doprowadził do dramatycznej sytuacji w wolnomularstwie europejskim. Masoni stanęli wobec dylematu lojalność wobec braci czy lojalność wobec ojczyzny. Polacy wcieleni do armii państw zaborczych Rosji, Austro-Węgier i Prus znaleźli się w okopach naprzeciw siebie. Państwa te, żeby zachęcić poddanych do walki, wystąpiły z deklaracjami o autonomii czy wręcz odbudowie Polski, oczywiście pod ich berłem. Dla społeczeństw i rządów państw sprzymierzonych nie było też jasne, jaką rolę odgrywają oddziały strzelców Józefa Piłsudskiego, które z błogosławieństwem Austrii, wkroczyły jesienią 1914 r. w granice „sprzymierzonej” Rosji.

Masoni polscy oczekując wsparcia na Zachodzie dla idei odzyskania niepodległości musieli tę sytuację wyjaśnić. We wrześniu 1914 r. z zajętej jeszcze przez Rosjan Warszawy udali się w podróż dwaj wolnomularze Artur Śliwicki i Stanisław Patek. Przedostali się przez front do Kielc na spotkanie z komendantem Józefem Piłsudskim. Po kilkudniowych naradach Śliwicki wrócił z poleceniami Piłsudskiego do Warszawy, a mecenas Patek pojechał w dalszą podróż na zachód. Opisał tę podróż w swych wydanych w 1938 r. wspomnieniach. Przez Kraków, Wiedeń i Innsbruck udał się do Szwajcarii, gdzie spotykał się z dr Antonim Natansonem i razem pojechali dalej do Francji. W Paryżu dołączył do nich „dobry dawny nasz znajomy” George Bienaime, z którym udali się do Bordeaux na spotkanie z przywódcą opozycji francuskiej Georgem

Clemanceau. Spotkanie to zaważyło w przyszłości na decyzjach dotyczących odradzającej się Polski. Clemanceau dodał otuchy Patkowi w działaniach na rzecz niepodległości ojczyzny i radził nie kontaktowanie się z władzami francuskimi, lojalnymi wobec Rosji, a udanie się bezpośrednio do Londynu.

Wolnomularstwo francuskie, zarówno GLDF jak i GODF, już od końca XIX w. deklarowało swe wsparcie dla polskich aspiracji niepodległościowych. Przykładem tego jest działalność komitetu budowy pomnika Adama Mickiewicza, we władzach którego zasiadali wybitni masoni: Charles Richet, fizjolog, (laureat nagrody Nobla z 1913 r.), członek loży Cosmos, politycy Andre Lebey, Leon Bourgois i pisarz Gustaw Herve. Wykonanie projektu pomnika powierzono rzeźbiarzowi Antoine'owi Bourdelle, uczniowi Augusta Rodina. Jeden z pierwszych szkiców na cokole przyszłego pomnika ukazywał Trzy Polski (Polskę pod 3 zaborami). Manifest wydany przez komitet wyraźnie mówił o konieczności odrodzenia Polski niepodległej. Od tego momentu w prasie francuskiej ukazywały się teksty o „sprawie polskiej”. Tematyka polska była też przedmiotem wielu posiedzeń lożowych. Wolnomularzem francuskim mocno zaangażowanym w działania na rzecz niepodległości Polski był wspomniany już dr George Bienaime, autor wielu broszur i artykułów poświęconych historii Polski. Mało kto wie, że na pół roku przed słynnymi 14 punktami prezydenta Wilsona, w czerwcu 1917 r., na kongresie obediencji francuskich i wolnomularzy państw alianckich przedstawiono zasady porządku powojennego: 1. Powrót Alzacji i Lotaryngii do Francji; 2. Odbudowa zjednoczonego z trzech zaborów państwa polskiego; 3. Powstanie niepodległych Czech; 4. Wolność i samostanowienie dla narodów b. cesarstwa austriackiego.

Następnym etapem podróży mecenasa Patka i dr Antoniego Natansona w sprawach Polski był Londyn. Z inicjatywy wolnomularzy polskich został tam założony w 1914 r. Polish Information Comitee, którego celem było przybliżanie społeczeństwu brytyjskiemu problematyki polskiej. Na czele komitetu stał August Zaleski, w wolnej Polsce minister Spraw Zagranicznych w 11 gabinetach. Komitet finansowany był przez polskich wolnomularzy m.inn. A. Lednickiego i H. Gliwica). Wysłannicy z Warszawy spotkali się najpierw z wybitnym bakteriologiem, wolnomularzem, dr Ludwikiem Rajchmanem, u którego poznali jednego z sekretarzy z Foreign Office. Następnego dnia otrzymali wiadomość, że mogą się widzieć z lordem Sir Edwardem Greyem członkiem oksfordzkiej loży Apollo [L. 357] , ówczesnym ministrem Spraw Zagranicznych. Na spotkaniu tym Patek wyłożył cel swej podróży, a rozmówca zapewnił go, „że Anglia nie tylko poprze sprawę niepodległości Polski, ale będzie do niej dążyła”.

Dwa wydarzenia wiosny 1917 r. wzmożyły nadzieje Polaków na odzyskanie wolnej ojczyzny. Pierwsze to rewolucja lutowa w Rosji i upadek caratu. Powstały Rząd Tymczasowy zdominowany przez partię Kadetów jednoznacznie zadeklarował powstanie niepodległej Polski.

W tym miejscu trzeba przywołać postać wybitnego wolnomularza Aleksandra Lednickiego. Urodzony w 1866 r. w rodzinnym majątku koło Mińska w polskiej rodzinie ziemiańskiej, studiował na wydziale prawa Uniwersytetu moskiewskiego, relegowany za udział w demonstracjach, wykształcenie dokończył w Jarosławiu. Po powrocie do Moskwy i ożenku z Marią Odlanicką - Poczobutt Kriwonosow zrobił zawrotną karierę adwokacką. Zdobytym majątkiem inicjował bądź wspierał akcje charytatywne, oświatowe i polityczne. W 1904 r. z Aleksandrem Świętochowskim założył Stronnictwo Postępowo Demokratyczne a rok później w jego domu odbył się zjazd założycielski Partii Konstytucyjno Demokratycznej (tzw. Kadetów) z ramienia której posłował do Dumy w 1906 r. W czasie I Wojny Światowej stał na czele Polskiego Towarzystwa Pomocy Ofiarom Wojny i Zrzeszenia Niepodległościowego. Po przewrocie lutowym 1917 r. Rząd Tymczasowy, składający się w dużym stopniu z przyjaciół Lednickiego i po konsultacji z nim, opublikował 30 marca deklarację o przyznaniu pełnej niepodległości Państwu Polskiemu.

Lednicki stanął na czele Komisji Likwidacyjnej ds. Królestwa Polskiego, której celem była likwidacja rosyjskiej administracji i zwrot mienia wywiezionego przez Rosjan z ziem polskich. Ważnym momentem działań niepodległościowych w Rosji było powołanie w wiosną 1917 r. Polskiego Komitetu Demokratycznego, we władzach którego znalazło się kilku znaczących wolnomularzy: przewodniczącym został bliski współpracownik A. Lednickiego Aleksander Więckowski, kierownikiem działu reprezentacji ds. kontaktu z Rosjanami i mniejszościami narodowymi gen. Aleksander Babiański, kierownikiem wydziału prasowego – Hipolit Gliwic. Przypomnijmy w tym miejscu jeszcze jedną ważną postać - Józefa Ziabickiego, przemysłowca, organizatora placówki w neutralnym Sztokholmie, gdzie kontaktowali się przedstawiciele różnych polskich organizacji niepodległościowych. Gdy w kwietniu 1917 r. do republikańskiej Rosji przybył Elihu Root, szef amerykańskiej misji dobrej woli, Aleksander Lednicki wręczył mu memoriał zawierający oczekiwania dotyczące przyszłości Polski. Jak się wydaje memoriał ten z jednej strony i działania Ignacego Paderewskiego z drugiej, wpłynęły na wyraźną i jednoznaczną deklarację prezydenta Wilsona o konieczności odbudowy Polski z dostępem do morza. To memoriał przekazany kanałami wolnomularskimi naszemu Bratu Thomas'owi Woodrow'owi Wilson'owi spowodował włączenie do tekstu orędzia wygłoszonego 8 stycznia 1918 do Kongresu USA słynnego punktu 13. „Stworzenie niepodległego państwa polskiego na terytoriach zamieszkałych przez ludność bezsprzecznie polską, z wolnym dostępem do morza, niepodległością polityczną, gospodarczą, integralność terytoriów tego państwa powinna być zagwarantowana przez konwencję międzynarodową”. Dodatkowo przewrót bolszewicki zmienił sytuację polityczną i przyspieszył wyjazd większości polskich działaczy patriotycznych z Rosji.

Nadzieja odzyskania niepodległości stawała się coraz bardziej realna. Przystąpienie USA do wojny po stronie Ententy i Obalenie caratu w Rosji zdawało się urzeczywistniać marzenia kilku pokoleń Polaków. Zaczęto stawiać pytanie o kształt geograficzny i ustrojowy przyszłej Polski. Wielu polityków i organizacji zaczęło walczyć o monopol reprezentacji narodowej, szczególnie wobec państw zwycięskich w wojnie. Politycy konserwatywni nie przyjmowali do wiadomości, że Litwini, Białorusini i Ukraińcy też aspirują do niepodległości, że chłopci oczekują reformy rolnej a robotnicy godziwych warunków pracy. Jeszcze Polska nie powstała a tlił się już konflikt wewnętrzny. Z perspektywy 100 lat widać, jak ważne było propagowanie wartości wolnomularskich i wypełnianie konkretnymi treściami haseł o wolności, równości i braterstwie przez szacunek dla innych narodów i ich aspiracji, religii i kultury.

Wreszcie przyszedł upragniony dzień 11 listopada 1918 r. Dzień zakończenia wojny i jednocześnie symboliczny dzień odrodzenia Polski. Rozpoczęły się pertraktacje pokojowe w Paryżu mające ustalić nowy ład europejski i zagwarantować pokój. Delegacja polska wysłana do Paryża była zróżnicowana politycznie. Na jej czele stał Roman Dmowski, polityk o poglądach narodowo-demokratycznych, niechętny wolnomularstwu i dający temu wyraz. Postawa ta spotkała się z wyraźną rezerwą ze strony francuskich przyjaciół sprawy polskiej. Niestety zaczęły się w prasie dyskusje o antysemityzmie w Polsce. Stanisław Patek w swych wspomnieniach pisze dość enigmatycznie o udziale w publicznej dyskusji zorganizowanej na forum wolnomularskim na ten temat. 13 marca 1919 r. odbyło się posiedzenie wspólne czterech łóż paryskich, na którym wystąpił dr Seweryn Kutner (członek genewskiej loży „Fraternite”) z deską na temat „Kwestia żydowska w Polsce”. Obecny na posiedzeniu Mecenas Patek, przedstawiony jako czcigodny jednej z łóż warszawskich, przeprowadził wywód historyczny na temat obecności mniejszości żydowskiej w Polsce i załagodził ostrą dyskusję, co jak pisze w swoich wspomnieniach, dało efekty polityczne. Loże paryskie Fraternalite des Peuples, Avant Garde Maconique, Cosmos i Les Renovateurs były płaszczyzną spotkań i wymiany poglądów. Stanisław Patek wygłaszał na posiedzeniach lożowych i na otwartych (białych) spotkaniach referaty na temat oczekiwań Polski. Dla przykładu powiedzmy o uroczystym posiedzeniu 29

marca 1919 r. loży Fraternelle des Peuples gdzie przedstawiony jako czcigodny loży Odrodzenie (Resurrection) i adwokat z Warszawy wygłosił deskę „Rewindykacje polskie a Konferencja pokojowa”

Opisana wyżej podróż wolnomularzy warszawskich do Paryża i Londynu jesienią 1914 r. zaowocowała w trakcie pertraktacji pokojowych w Wersalu w 1919 r. Patek pojechał tam najpierw w grupie działaczy politycznych (głównie wolnomularzy) wysłanych przez naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego obok państwowej delegacji z premierem Ignacym Paderewskim. Wkrótce uzyskał oficjalną nominację na członka delegacji i często zastępował chorującego Dmowskiego na stanowisku przewodniczącego. Znajomość z G. Clemenceau została odnowiona. To w wyniku rozmów Patka z Clemenceau powrócono do, wydawało się już zamkniętej niekorzystnie dla Polski, sprawy Galicji zachodniej i przyznano te ziemie Rzeczypospolitej. Jak napisał w swych wspomnieniach „Traktat w Wersalu w imieniu Polski podpisali Paderewski i Dmowski, ja zaś podpisałem jego ratyfikację (był przecież Ministrem Spraw Zagranicznych w rządzie Skulskiego).

W odrodzonej Rzeczypospolitej Polskiej wolnomularze piastowali ważne funkcje w administracji, sądownictwie, dyplomacji, szkolnictwie. Pierwszym prezydentem Rzeczypospolitej, 6 grudnia 1922 r., wybrany został nasz brat z loży Wolność Przywrócona Gabriel Narutowicz, zamordowany tydzień później na schodach Zachęty. Temat jest bardzo obszerny. Należało by powiedzieć jeszcze o udziale Masonów w rodzeniu się władz nowego państwa i ich uczestnictwie w wojnie obronnej 1920 r., o narodzinach (11.09.1920r.) Wielkiej Loży Narodowej, o wielu premierach, ministrach dyplomatach i generałów okresu XX lecia ale to już innym razem...